

KAMILA SIUDA

<https://orcid.org/0000-0003-1606-2583>

[kamila.siuda@gmail.com](mailto:kamila.siuda@gmail.com)

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

# Egodokument w archiwum

---

<https://doi.org/10.15633/9788374389068.07>

## Abstrakt

Celem artykułu jest przybliżenie teorii egodokumentalności, dotychczasowego stanu badań oraz pokazanie nowych perspektyw badawczych. Pierwszym problemem badawczym jest poznanie teorii egodokumentu, tworzonej przez historyków, jej ewolucję, różnorodność spojrzeń w różnych środowiskach badawczych w świecie. W ślad za tym idzie problem przyswajania pojęcia egodokumentu przez archiwistykę, nowe akcenty i idee, które archiwistka proponuje w wyniku konfrontacji teorii egodokumentu z realiami archiwalnymi. Idee te to egodokumentalność zasobu archiwalnego, analiza egodokumentalna. Trzecim zagadnieniem jest miejsce egodokumentów we współczesnej praktyce archiwów, ich gromadzenia, opisu informacyjnego, wyszukiwania rozproszonych egodokumentów w ogromie zasobu archiwalnego, wykorzystywania egodokumentów w pracy publicznej archiwów.

**Słowa kluczowe:** archiwum, egodokument, źródła archiwalne, opis informacyjny, administracja

## Abstract

Egodocument in the Archive

The article aims to introduce the theory of egodocumentarity to the current state of research and shows new research perspectives. The first research problem is to learn about the theory of egodocument created by historians, its evolution and the diversity of views in various research environments in the world. Consequently, the problem of assimilating the concept of egodocument by archivistics, new accents and ideas that archivistics proposes as a result of confronting the theory of egodocument with archival realities. These ideas include egodocumentation of the archival resource, egodocumentary analysis. The third issue is the place of egodocuments in the contemporary practice of archives, their collection, information description, searching for scattered egodocuments in the vastness of an archival resource, using egodocuments in the public work of archives.

**Keywords:** archive, egodocument, archive sources, information description, administration

W świetle współczesnej metodologii historii, nie istnieje „obiektywna”, jednoznacznie dana przeszłość składająca się z niezmiennych faktów, które jakoby ukryte w masie źródeł są dostępne bezstronnemu badaniu, a nawet „ustalaniu” przez historyka. Przeszłość jest „konstruowana”. Jej obraz to wyniki uprzednich założeń, które kierują czynnościami historyka, a które pochodzą z otaczającej go kultury, różnorodnych doświadczeń, które były jego udziałem zarówno jako jednostki, jak i części społeczeństwa<sup>1</sup>.

---

1 T. Tokarz, *Problem subiektywizmu w konstruowaniu narracji historycznej*, „Kultura i Historia” (2005) nr 8, s. 4–11, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/204> (08.07.2018).

Coraz częściej w naukach humanistycznych przywołuje się termin „egodokument”, jako autentyczną próbę wniknięcia w świat jednostki. Pojęcie „egodokumentu” wprowadzone zostało przez holenderskiego historyka w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Ukute przez Jacoba Pressera<sup>2</sup> pojęcie miało na celu zebrać w całość i zwrócić uwagę na pomijane dotychczas źródła osobiste – intymne w pracach historycznych. Kiedy wielkie narracje przestały satysfakcjonować, przyszedł czas w historii na opowieści jednostek, o jednostkach, ich emocjach, światopoglądzie i zwykłym życiu. Dzieje się tak chociażby dzięki antropologii kulturowej, dla której ważny jest sposób, w jaki ludzie opisują swoje uczestnictwo w świecie kultury, co sprawia, że można bliżej poznać człowieka, a przez to i świat, w którym żył. Egodokumenty nie są w pełni odkrytym fenomenem kulturowym polskich archiwów. Bogactwa mikrohistorii, jakie możemy tam odszukać, wymykają się narzędziom wyszukiwawczym, jak i samej funkcji gromadzenia tego typu źródeł w archiwach. Nie jest to tylko pojedynczy tekst. Egodokumenty mogą tworzyć całości dokumentalne, być źródłem badania mentalności pojedynczego człowieka, rodziny, instytucji, jak i całych społeczności. Otwartość i interdyscyplinarność egodokumentu jako samoświadectwa sprawia, że tak często może być wykorzystywany przy próbach poznawania tego, co minione.

---

2 Jacob Presser (1899–1970) był holenderskim historykiem, pisarzem i poetą, znanym ze swojej książki *Ashes in the wind* o historii prześladowań Żydów w Holandii podczas II wojny światowej. Pracując nad historią holenderskich Żydów w czasie okupacji, zwrócił uwagę na osobiste doświadczenia zawarte w dziennikach i wywiadach. To lektura intymnych dzienników zainspirowała go do wprowadzenia w obieg naukowy pojęcia egodokument w 1958 roku.

Artykuł ten jest jedynie przyczynkiem do bliższego poznania i zrozumienia roli, tak pojmowanego źródła, jakim są samoświadectwa/egodokumenty w archiwum<sup>3</sup>. Wiąże się to z podstawowymi funkcjami archiwistyki, takimi jak: gromadzenie, opracowanie i udostępnianie. Przedstawione zostało przedpole archiwalne i polityka przejmowania wytwarzanej całości dokumentacyjnej. Co ważne, ukazano eksperyment badawczy oraz jego wynik. Badanie zostało przeprowadzone na użytkownikach jednego z archiwów, w celu dostrzeżenia trudności w wyszukiwaniu, a tym samym i w opisie archiwalnym, który nie uwzględnia samoświadectw.

Egodokumenty to nic innego, jak teksty, w których autor opowiada nam o swoich uczuciach, emocjach, życiu prywatnym. Dokumenty, w których ich twórca w sposób zamierzony lub nie, ujawnia swoje ego. Wspomniany wcześniej Jacob Presser, podczas swych badań nad historią niderlandzkich Żydów w czasie okupacji niemieckiej, korzystał głównie z relacji: wywiadów, opisów i pamiętników. Uznał je za wyjątkowe źródła, których można użyć, chociażby do badań nad mentalnością. Sam twórca pojęcia nadał im ramy gatunkowej klasyfikacji. Według niego powinny mieć charakter autobiograficzny, a ich forma to: listy, dzienniki, pamiętniki. Inny badacz, Winfried Schulze<sup>4</sup> wprowadził też nowe określenie dla tego typu źródeł – Selbstzeugnisse (samoświadectwa), co w wolnym tłumaczeniu oznacza ‘samo mówiący’, a dokładniej przychodzi na myśl ktoś, kto opowiada

---

3    Egodokument i samoświadectwo będą używane w artykule zamiennie. Jest to dozwolone przez współczesną metodologię.

4    Niemiecki historyk, ur. 1942 roku, który rozszerzył pojęcie rozszerzenie „dokumentów ego” na mimowolne, niezamierzone oświadczenia ego.

o sobie i przez to powstaje świadectwo<sup>5</sup>. Człowiek bowiem, obojętnie, czy pisze o sobie nieprzymuszony, czy też w wyniku przymusu, może stworzyć swoje samoświadectwo. Schulze stwierdził także, iż egodokumenty nie do końca właściwie zamykano w ujęciu gatunkowym, uznając, iż tylko niektóre z nich zawierają materiał charakteryzujący autora (np. pamiętniki, listy, wspomnienia). Gatunki literackie z czasem zmieniają swoje cechy charakterystyczne. Według jego koncepcji egodokumenty wykraczają znacznie poza literackie formy gatunkowe i obejmują różnorodne przekazy. W ten sam sposób na przykład każda autobiografia spełnia kryteria przyjęte dla egodokumentu, natomiast nie każdy egodokument musi być autobiografią<sup>6</sup>.

Rozszerzenie definicji egodokumentu przez badaczy niemieckich, a nawet pojawienie się za ich przyczyną nowego terminu definiującego teksty zawierające informacje o swym autorze, spowodowało, iż dziś wielu uczonych uważa, że klasyfikacja tekstu jako egodokumentu wyłącznie na podstawie zapisu w pierwszej osobie i zawarciu osobistych informacji jest niewystarczająca<sup>7</sup>. Egodokumenty jako źródła historyczne są wielowarstwowe i powinny być studiowane według własnej metodologii<sup>8</sup>. Cały czas jednak narastała wokół tego

---

5 W. Chorążyczewski, A. Rosa, *Podróż anonimowych Litwinów przez Toruń i Kujawy w 1779 roku*, Ziemia Kujawska 2007, t. 20, s. 95.

6 Zob. S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004, s. 21–22.

7 Piszący o autobiografiach Philippe Lejeune sugeruje, że musi zachodzić „pacte autobiographique” między autorem a czytającym. Według wskazań Lejeune’a czytający ma przyjąć, że autor, narrator i aktor w tekście są jedną i tą samą osobą, zob. P. Lejeune, *The Genetic Study of Autobiographical Texts*, „Biography” 14 (1991) nr 1, s. 1–11.

8 R. Dekker, *Egodokuments and History*, <http://www.egodocument.net/Rudolf.htm> (20.03.2017).

terminu dyskusja, jak i rozwijała się metodologia zawierająca więcej przypuszczeń niż stwierdzeń. Historykom bowiem bardzo trudno jest rozstrzygać czy dane źródło jest egodokumentem. Tym samym ostateczna decyzja, czy nazwać tekst egodokumentem jest subiektywna i może różnić się w zależności od czytającego<sup>9</sup>. Sam egodokument nie jest nowym źródłem, tylko nowym spojrzeniem na źródło. Nie istnieje on obiektywnie, poza czytelnikiem. To badacz po analizie tekstu może orzec, czy źródło spełnia warunki samoświadectwa<sup>10</sup>.

Zgromadzone w archiwach materiały stanowią podstawowe źródło wiedzy o faktach z przeszłości, powinny składać się nie tylko na całościowy obraz danej epoki, ale i ukazywać codzienne sprawy ludzkie i społeczne. Nasze czasy będą opisywane głównie na podstawie obecnie pozyskiwanych archiwaliów. O selekcji akt i przejęciu na wieczyste przechowanie tej ich części, która ma wartość historyczną oraz tworzy dobra kultury narodowej, ostatecznie decydują mało znani szerszej współczesności, w pewnym sensie bezimienni, archiwiści.

Archiwistyka jest w pewnym sensie nauką o człowieku, jego kulturze, wartościach i celach. Dotychczasowa literatura specjalistyczna praktycznie nie poświęcała uwagi temu aspektowi. Opierała się na pozytywistycznym założeniu obiektywności ludzkiego poznania, na przejrzystości relacji między poznającym podmiotem a poznawanym przedmiotem. Na podstawie tych założeń szkolono archiwistę,

---

9 R. Dekker, *Introduction*, w: *Egodokuments and history*; zob. też S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci*, s. 21–22 (autor opisuje trudności z kategoryzacją samoświadectw, jakie wystąpiły w czasie badań nad opracowaniem tych źródeł w państwach niemieckojęzycznych).

10 Zob. np. *Polski ruch robotniczy. Informator o materiałach źródłowych z lat 1900–1950 przechowywanych w Archiwum Akt Nowych*, oprac. E. Kołodziej, A. Pałasiewicz, Warszawa 1985.

który w swej pracy miał kierować się obiektywnymi, raz na zawsze określonymi zasadami. Jest to założenie złudne, zwłaszcza jeśli się je rozpatruje z perspektywy stanu nauk humanistycznych na początku XXI wieku<sup>11</sup>. Można śmiało powiedzieć, że archiwista nigdy nie jest bezstronnym sędzią, który na podstawie obiektywnych, to znaczy niezależnych od niego, jedynie słusznych (bo naukowych) zasad dokonuje selekcji akt, ich gromadzenia, opracowania i udostępniania.

Polski zasób archiwalny jest skarbnicą egodokumentów. Materiały te jednak lepiej są widoczne w bibliotekach niż w archiwach. Ze względu na inny opis informacyjny i stosunkową łatwość w dostarczeniu, można odnieść wrażenie, iż jest ich tam najwięcej. Nie jest bowiem trudnością wyszukać w zasobie bibliotek rękopiśmienne listy, pamiętniki, dzienniki, diariusze. W zasobie archiwów nie jest to już tak łatwe. Sytuacja nie jest zła, gdy do danego zespołu lub zbioru opracowano pomoce archiwalne wyższego rzędu (odnoszące się nie tylko do jednostek archiwalnych, ale do poszczególnych dokumentów). Są to już dawniej stosowane rejestry, sumariusze i repertoria, a także różnego rodzaju skorowidze (indeksy) i kartoteki.

Wówczas wiemy, czy w danym zespole lub zbiorze, a czasem nawet jednostce archiwalnej znajdują się tego typu źródła, ale jedynie w ujęciu gatunkowym. Archiwista czy bibliotekarz nie orzeka, czy dany tekst jest egodokumentem lub czy nosi znamiona egodokumentu. Określa jedynie dany tekst gatunkowo, kwalifikując go jako: pamiętnik, list, diariusz, dziennik.

---

11 W. Piasek, „*Nowa archiwistyka*” – w stronę kulturowej teorii archiwum i archiwaliów, w: *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 11–24 (Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, 4).

Sytuacja jeszcze bardziej się komplikuje wówczas, gdy uświadomimy sobie, że dla badacza nie każdy list czy pamiętnik jest egodokumentem, czasem bardziej egodokumentalne są teksty wykraczające poza kanon gatunków/rodzajów tekstów. Wszystko zależy od tego, co chcemy odnaleźć w analizowanym tekście, czego chcemy się dowiedzieć o jego twórcy. Ponadto badacz w różnych tekstach, także tych bardzo oficjalnych, urzędowych, czyli często wymykających się poza kanon źródeł, o których powszechnie myślimy, iż są osobiste, będzie szukał elementów samoświadectwa. W skrajnym przypadku samoświadectwem można określić także zespół archiwalny, zbiór archiwalny, a nawet całe archiwum (prywatne, osobiste, spuściznę). Zbiory, zwłaszcza ukształtowane/wytwarzane na przedarchiwalnym etapie życia dokumentacji, są faktem kulturowym, podstawowym samoświadectwem twórcy, czymś dotychczas w archiwistyce prowadzonym na dalszy plan, ale z punktu widzenia egodokumentalnego zbiór zyskuje na wartości, bo za archiwaliami pozwala doszukać się człowieka. Tym samym okazuje się, iż w archiwach jest więcej samoświadectw niż egodokumentów. W zainteresowaniu badacza będą bowiem także testamenty, supliki, zeznania sądowe i wiele innych typów czy też układów źródeł. Jak stwierdził w swojej pracy o sylwach Stanisław Roszak, nie należy zapominać, że już sam dobór części tekstu oraz jego układ stanowią oryginalny twórczy wkład autora<sup>12</sup>.

By uzmysłowić czytelnikowi, jak wygląda dziś możliwość tworzenia, a następnie wyszukiwania w archiwach egodokumentów, wykonać można eksperyment z przykładowymi zespołami archiwalnymi, powszechnie występującymi w Archiwach Państwowych (materiały urzędowe). Przykłady, choć nietypowe (nie jest to spuścizna, akta

---

12 S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci*, s. 21.



osób prywatnych), wytwarzane przez kancelarię, organy administracji państwowej, mogą zostać potraktowane jako źródło o jednostce, pojedynczym człowieku, jego bolączkach, który zostawiły ślad w tych właśnie pismach. Myśląc o powstających źródłach egodokumentalnych, należy odwołać się do wzorca przy budowaniu klas akt typowych i nadawaniu im kategorii archiwalnej. Pełni ją przykładowy wykaz, który ma moc obowiązującą dla instytucji państwowych i samorządowych (przyszłych zespołów archiwalnych), dla pozostałych może stanowić pomoc.

W konsekwencji kwalifikacja akt typowych w wykazach opracowywanych dla konkretnych instytucji jest ujednolicona. Współcześnie zdecydowanie najwięcej akt kategorii A (wieczystej) występuje w klasie pierwszej (o Zarządzanie) dotyczącej zarządzania (31, 66 – 67, 34 proc. całości akt kategorii A analizowanych wykazów)<sup>13</sup>. Należą do nich w szczególności akta organów kolegialnych; zjazdów, konferencji, sympozjów; dokumenty dotyczące podstaw prawnych działania i organizacji; akty normatywne; akta przekształceń własnościowych; przepisy kancelaryjno-archiwalne; środki ewidencyjne zasobu archiwalnego; plany i sprawozdania; analizy własne; opracowania statystyczne; dokumentacja systemów i programów informatycznych; opracowania naukowe; informacje o własnej instytucji; dokumentacja współpracy z jednostkami krajowymi i zagranicznymi; akta kontroli zewnętrznych. Znacznie mniej wartościowych akt znajduje się w pozostałych grupach. Wśród nich można wymienić między innymi takie grupy jak: ogólne zasady pracy i płacy, zasady,

---

13 W. Kwiatkowska, *Co mogą, a co powinny wiedzieć o naszych czasach przyszłe pokolenia. Kulturowe aspekty selekcji dokumentacji*, „Archeion” 112 (2011), s. 191–204.

plany i programy szkolenia; metodyka pracy; wybrane akta osobowe (klasa 1 – Kadry); akta dotyczące typologii; dokumentacja techniczna ważniejszych obiektów czy nowych technologii (klasa 2 – Środki Rzeczowe); podstawowe zasady ekonomiczno-finansowe; dokumentacja dotycząca kosztów i cen; dokumentacja inwentaryzacji powszechnej (klasa 3 – Ekonomika).

Jak można przypuszczać, tylko nieliczne akta będą mówiły o sprawach obywatelskich i społecznych, obronie, gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, rolnej, leśnictwie, przemyśle, usługach i handlu, pomocy społecznej, zatrudnianiu, sporcie, turystyce czy bezpieczeństwie. Do wybrakowania są zakwalifikowane wszystkie materiały dotyczące obrony przeciwpożarowej, komunikacji, łączności, gospodarki wodnej, spraw socjalnych. Jednolity Rzeczowy Wykaz Akt jest pomocą klasyfikującą i kwalifikującą dokumentację tworzoną w instytucjach i to na jego podstawie tworzone są spisy zdawczo-odbiorcze wpływające do archiwum. Natomiast w opisie archiwalnym nigdy nie kładzie się nacisku na jego źródła subiektywne, ponieważ są one bardzo trudne do namierzenia w zasobie archiwalnym. Egodokumentalność zależy bowiem od interpretacji badacza. A opis archiwalny jest czysto informacyjny, obiektywny, pozbawiony wszelkich interpretacji o tekstach, które są subiektywne. Nie może dać informacji o tych subiektywnych tekstach, które są także subiektywnie odczytywane. Archiwista, mając do dyspozycji takie a nie inne narzędzia, nie wie jak badacz zinterpretuje dany tekst i czy uzna ten tekst za egodokument lub samoświadectwo, może jedynie określić go gatunkowo, co i tak nie daje żadnej gwarancji, iż w tekście znajdą się poszukiwane przez badacza informacje.

Standaryzacja opisu zasobu archiwalnego swymi korzeniami sięga czasów modernistycznego podejścia badawczego, także do

archiwistyki. Cechuje je dążenie do obiektywizmu i bezwzględne dążenie do prawdy. Egodokumenty są jednak częścią historiografii postmodernistycznej, więc nie mieszczą się w standardzie opisu obecnie używanego.

O ile w materiałach proveniencji prywatnej można domyślać się, że w części zgromadzonych akt rodzin i spuścizn natkniemy się na egodokumenty, a same pomoce mogą nam zasugerować pewne tropy (niestety często nietrafione), to przy dokumentacji urzędowej, oficjalnej, nie jest już tak łatwo. Z tego powodu, postanowiono przeprowadzić eksperyment na grupie użytkowników (20 studentów Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) i przetestować, czy przy dostępnych dziś tak opracowanych pomocach naukowych jesteśmy w stanie zlokalizować egodokument w gąszczu sprawozdań, planów, statutów i wykazów. Na miejsce eksperymentu wybrano Archiwum Państwowe w Toruniu. Wyselekcjonowany został zespół z administracji ogólnej: Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Chełmnie 1945–1950 posiadający 59 jednostek archiwalnych. Inwentarz, który bardzo często jest podstawowym źródłem wiedzy dotyczącej zespołu przekazany został użytkownikom. Mieli wybrać te pozycje ze spisu, w których ich zdaniem mogą znajdować się źródła o znamionach egodokumentalnych. Ze wszystkich jednostek wybrano akta z referatu społecznego. Wyselekcjonowane dokumenty to: *Sprawa opieki nad nieletnią Stanisławą Góral, która opuściła dom przybranych rodziców [1947–1947]* (sygn. 42), *Odebranie władzy rodzicielskiej Annie i Władysławowi Kowalczykom [1945–1952]* (sygn. 44), *Dochodzenie w sprawie chorej umysłowo Wandy Rekowskiej [1946–1947]* (sygn. 45), *Kwestionariusz dla dzieci internowanych Niemców oddanych na wychowanie do sierocińca na rachunek opieki społecznej [1945–1946]* (sygn. 54). Wyżej wymienione

jednostki w odpowiedziach badanych pojawiały się najczęściej. Jednak po sprawdzeniu zawartości przez użytkowników, odrzucili oni wytypowane jednostki. Ocenili zespół jako nieprzydatny do analizy egodokumentalnej. Ważnym odnotowania jest fakt, że w analizowanym zespole są dokumenty o znamionach samoświadectw, których uczestnicy nie uwzględnili w swoich typach.

Akta administracji ogólnej są powszechnymi materiałami w zasobie archiwalnym, uważa się jednak, że źródła o wartości egodokumentalnej występują tam sporadycznie. Całość zachowanego zespołu została podzielona na cztery referaty, a w ich obrębie na grupy rzeczowe wynikające z treści akt. Użytkownicy typowali egodokumenty z referatu społecznego. W dokumentacji z referatu społecznego są podania, próśby, opinie i zeznania sądowe. I chociaż materiały te należą do grupy „społecznych”, a nawet osobistych, to nie mogą być zakwalifikowane do egodokumentów. Dokumentacja nie ma znamion samoświadectw. Zazwyczaj są to próśby, wyjaśnienia dotyczące nieletnich, chorych, którzy w aktach milczą, a zapisane są przez urzędników formalnymi treściami. W jednostce Adopcja Witolda Zilsa (sygn. nr 47) jest kilka pism, próśb adopcyjnej matki, która wyjaśnia nieporozumienia związane z procesem przysposobienia, ale w swych pismach autor nie ukazuje emocji. W innych jednostkach podania są równie beznamienne i oficjalne. W aktach o sygn. Nr 42 i 46, w których sprawy dotyczyły nieletnich mieszkańców Chełmna i o ile były to pisma, w których barwnie opisywano sytuacje młodych ludzi, autorzy starali się nie ujawniać. Jest jeden ciekawy przypadek; są w nim trzy relacje, które w różny sposób mówią o tej samej osobie, ale to ciągle opis osoby trzeciej. W jednostce o sygn. 15 pt. *Sprawozdanie tymczasowego zarządu miejskiego* i sygn. 16 pt. *Wybory burmistrza i wiceburmistrza*, jest dokument o znamionach egodokumentu.

Sprawozdanie burmistrza było napisane językiem silnie zindywidu-  
alizowanym, osobistym jak na standardy obowiązujące przy tego ro-  
dzaju pismach. W jednostce dotyczącej wyborów na urząd burmistrza  
zamieszczono życiorys wybranego na to stanowisko kandydata. Choć  
dokument gatunkowo zakwalifikować można do egodokumentów,  
po analizie został odrzucony.

W inwentarzu, w spisie wybrakowanych akt znajdują się pozycje,  
które dla badaczy egodokumentalności mogłyby okazać się przydatne.  
Niestety nieodwracalnie straciliśmy możliwość poznania tych źródeł,  
a są to między innymi:

- Pomoc społeczna/akta osób umieszczonych w zakładach,
- Ankiety kandydatów na rodziny zastępcze,
- Korespondencja manipulacyjna.

Próbka badawcza ukazała braki informacyjne w pomocach ar-  
chiwalnych. Aby spełnić oczekiwania użytkowników, informacja  
w odpowiedni sposób musi być stworzona, a później przekazana.  
Metody opisu archiwalnego, ze swej natury, syntetyczne, zwięzłe,  
operujące konkretnym językiem informacyjnym wcale nie muszą  
pomijać egodokumentu, potrzebna jest jednak świadomość archiw-  
isty i edukacja w zakresie nowych wyzwań humanistyki. Wymogiem  
dostosowania systemu do potrzeb i oczekiwań jest między innymi  
tworzenie sprzyjających warunków i narzędzi umożliwiających sku-  
teczne korzystanie z systemów. System przyjazny dla użytkownika  
informacji powinien wziąć pod uwagę potrzeby naukowe – badaczy  
egodokumentów, których przybywa. Eksperyment archiwalny po-  
twierdził także, że brakowane są materiały niestandardowe, które  
być może mogły przybliżyć do poznania mentalności ludzi i świata  
wartości autora. Należy uwrażliwić archiwistów już na przedpolu  
nadzoru archiwalnego o zainteresowaniu życiem jednostki.

Badając egodokumenty, należy zwrócić uwagę na problem wprowadzania tego pojęcia do archiwistyki. Jakie nowe praktyki archiwistyka proponuje w wyniku konfrontacji teorii egodokumentu z realiami archiwalnymi? Idee te to egodokumentalność, analiza egodokumentalna, spuścizna egodokumentalna. Materiały wytwarzane w trakcie całego życia człowieka w naturalny sposób ulegają rozproszeniu. Można więc mówić o całości dokumentalnej niebędącej całością archiwalną, a niosącej informacje o autorze. Zagadnieniem wymagającym wyjaśnienia jest ponadto miejsce egodokumentów we współczesnej praktyce archiwów, ich gromadzenia, opisu informacyjnego, wyszukiwania rozproszonych egodokumentów w ogromie zasobów archiwalnych, a wykorzystywania ich w pracy publicznej archiwów.

## Bibliografia

- Archiwum Państwowe w Toruniu, *Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Chełmnie 1945–1950*, sygn. 390.
- Baggerman A., Dekker R., Mascuch M., *Egodocuments and History: A Short Account of the “Longue Durée”*, “The Historian” 78 (2016) Issue 1, s. 11–56, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/abs/10.1111/hisn.12080> (07.07.2018).
- Chorążyczewski W., Rosa A., *Podróż anonimowych Litwinów przez Toruń i Kujawy w 1779 roku*, *Ziemia Kujawska* 2007, t. 20, s. 97–114.
- Polski ruch robotniczy, informator o materiałach źródłowych z lat 1900–1950 przechowywanych w Archiwum Akt Nowych*, oprac. E. Kołodziej, A. Pałasiewicz, Warszawa 1985.
- Kwiatkowska W., *Co mogą, a co powinny wiedzieć o naszych czasach przyszłe pokolenia. Kulturowe aspekty selekcji dokumentacji*, „Archeion” 112 (2011), s. 191–204.

- Lejeune Ph., *The Genetic Study of Autobiographical Texts*, „Biography” 14 (1991) nr 1, s. 1–11, <https://www.deepdyve.com/lp/university-of-hawai-i-press/the-genetic-study-of-autobiographical-texts-fl8sd9oJQ2?key=projectmuse> (08.07.2018).
- Piasek W., „*Nowa archiwistyka*” – w stronę kulturowej teorii archiwum i archiwaliów, w: *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 11–24 (Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, 4).
- Roszak S., *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennej ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004, s. 21–22.
- Tokarz T., *Problem subiektywizmu w konstruowaniu narracji historycznej*, „Kultura i Historia” (2005) nr 8, s. 4–11, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/204> (08.07.2018).

**Kamila Siuda** – studentka Wydziału Nauk Historycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

